

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 05.03.2017(Nr 1137)

„Przez głód do Boga ”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Lecz w kraju panował srogi głód. Kiedy więc zjedli wszystko zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ojciec: Zakupcie nam znowu trochę żywności! Rzekł do niego Juda, mówiąc: Mąż ów wyraźnie nam oświadczył: Jeżeli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. Jeśli więc puścisz z nami brata naszego, pojedziemy i zakupimy ci żywności. Ale jeśli nie puścisz, nie pojedziemy, bo mąż ów powiedział nam: Jeśli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. Wtedy rzekł Izrael: Czemu wyrządziliście mi taką przykrość, oznajmiając mężowi temu, że macie jeszcze brata? Wtedy oni odpowiedzieli: Mąż ów dokładnie wypytywał się o nas i o rodzinę naszą, mówiąc: Czy ojciec wasz żyje jeszcze? Czy macie jeszcze brata? I odpowiedzieliśmy mu na te pytania. Czy mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprawdźcie mi tu brata waszego? A Juda rzekł do Izraela, ojca swego: Pozwól iść chłopcu temu ze mną. Wyruszymy zaraz i pojedziemy, aby zachować życie i nie umrzeć zarówno my, jak i ty, i dzieci nasze, ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeżeli nie przywiodę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni. Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, byłibyśmy już dwa razy wrócili. Wtedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak musi być, to uczynicie tak; nabierzcie do swych worów najlepszych płodów ziemi i zanieście w darze temu mężowi trochę balsamu, i trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów, i migdałów. Weźcie też podwójną kwotę pieniędzy z sobą, a zabierzcie ze sobą pieniądze zwrócone wam na wierzchu worów, bo może to była omyłka. Weźcie brata waszego, udajcie się w drogę i wróćcie do owego męża. A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolno tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony. Wzięli więc mężowie ci ten dar, wzięli ze sobą podwójną kwotę pieniędzy oraz Beniamina i udali się w drogę. ”

(1 Mojżeszowa 43;1-15)

Po zakupie zboża w Egipcie, bracia wrócili do domu. Musieli jednak zostawić Symeona w więzieniu. Józef trzymał go jako zakładnika, ponieważ chciał, aby cała rodzina doszła do prawdziwego pokoju i znalazła uwolnienie od win.

Bóg nie robi rzeczy połowicznie

W czasie pierwszej podróży do Egiptu w sercach braci rozpoczął się proces zmiany. Czuli, że Bóg nie pozwoli im dłużej trwać i wyjść cało z ich ciężkiej winy, czyli sprzedania Józefa jako niewolnika i okłamywanie starego ojca.

Str 2/ 1136- „Przez głód do Boga”

Najpierw przedstawiali się jako uczciwi i współczujący. Jednak kiedy Józef wziął ich do niewoli po raz pierwszy mówili o swoich winach, które ich obciążały. Po tym epizodzie widzimy, że Bóg dokonał wielkiej rzeczy. Oni jednak nie osiągnęli jeszcze doskonałej pokuty i nie doznali uzdrowienia, ponieważ po powrocie nadal zachowali dla siebie prawdziwą przyczynę zniknięcia Józefa i sprawy nie ujawnili. Jednak Bóg nie przestał pracować nad nimi, ponieważ „*Ten który rozpoczął was dobre dzieło będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa (Filipian 1,6)*”. Bóg nie robi rzeczy połowicznie zarówno z braćmi Józefa jak i z nami. Podczas nabożeństwa w ostatnią niedzielę, bardzo mocno odczuwaliśmy obecność Boga i działanie Ducha Świętego. Wielu z nas rozpoznało w sobie braci, którzy przez 20 lat nosili w sobie wielki grzech. Czy byłeś wewnętrznie poruszony, ale mimo to wyszedłeś po „*Amen*” z budynku w nadziei, że jakoś przejdiesz sprawę swojej winy? Wewnętrznie potwierdziłeś: „*Tak jestem winny i potrzebuję przebaczenia!*” Jednak przed Bogiem i na zewnątrz nie załatwiłeś sprawy i nie jesteś czysty. Bóg będzie nadal pracował nad tobą i doprowadzi cię do pokuty!

Jakub również potrzebował zmian.

Bóg musiał kontynuować pracę nie tylko nad braćmi, ale także nad Jakubem bowiem jego serce było bardzo rozgoryczone. Józef, jego ulubiony syn wydawał się być martwy a Symeon również nie był już z nimi, ale gdzieś w egipskim więzieniu. Pozostałym swoim synom nie mógł i nie chciał ufać. Bracia chcieli wrócić do Egiptu, aby spełnić swoją obietnicę i sprowadzić Symeona z powrotem do domu. Chcieli też udowodnić Józefowi, że nie są szpiegami ale, że rzeczywiście mają młodszego brata. Ale Jakub powiedział: „*Nie pójdzie syn mój Benjamin z wami (1 Mojżeszowa 42,38)*”. Przez to patriarcha pogodził się z faktem, że słowo jego synów nie było już ważne w Egipcie. Zaryzykował dobre imię własnej rodziny. A przede wszystkim pozwolił aby jego Symeon cierpiał w egipskim więzieniu 2 lata. Zarówno bracia jak i Jakub musieli wziąć odpowiedzialność za swoje czyny. Jednak Bóg pomógł im na kilka sposobów:

1. Przez postawienie ich trudnej sytuacji o czym czytamy w rozdziale 43 wersecie 1: „*Lecz w kraju panował srogi głód*”. Jakże często nie bierzemy wtedy odpowiedzialności za nasz grzech i winę, jeżeli nie zostaną one skonfrontowane z gorzkimi konsekwencjami naszych czynów! Czasami nasze twarde serca muszą być wręcz zmuszone do stanięcia podczas, gdy Bóg prowadzi nas do sytuacji, z której nie widzimy wyjścia.

Podobnie było z synem marnotrawnym. Dopiero gdy jego głowa wisiła nad korytem dla świń i chciał się pożywić resztkami a nikt nie chciał jemu nic dać „*Wejrzawszy w siebie rzekł: iluż to najemników ojca mego ma pod dostatkiem chleba a ja tu z głodu ginę. Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie*” (Łukasz 15,17 – 18).

Dopiero w perspektywie przepaści i poczuciu beznadziejności, kiedy syn marnotrawny przemyślał swoją sytuację, wziął odpowiedzialność „*Zanim zostałem upokorzony, błądziłem ale teraz strzegę twego słowa*” (Psalm 119, 67). Najpierw musi przyjść duchowy głód i musimy stanąć w obliczu śmierci, zanim weźmiemy odpowiedzialność za nasze czyny! To jest świadectwo każdego chrześcijanina. Tak samo jest ewangelią. Wielu myśli, że może przyjść do Jezusa przez intelektualną decyzję. Zgadając się z nim w głowie, chcą iść za Nim moralnie i chcą żyć uczciwie. Ale drodzy przyjaciele nigdy nie przyjdziemy do Chrystusa bez przekonania, że musimy przyjść do niego. Dopóki nie stoimy przy świńskim korycie, stojąc w obliczu groźnej, zatrważającej śmierci głodowej, nie będziemy nigdy przekonani, że potrzebujemy Zbawiciela.

Str 2/ 1136- „Przez głód do Boga”

Niektórzy tak myślą: „*Dlaczego mielibyśmy przyjść do Jezusa, przecież jesteśmy w porządku?*” To jest powód, dlaczego na świecie jest tak wielu chrześcijan tylko z nazwy. Myślą, że są chrześcijanami, ale nigdy osobiście nie przyszli do Chrystusa ze skruszonym duchem i złamanym sercem. Dlaczego Jezus przyszedł? Powód był taki: przyszedł szukać i znaleźć to co zgubione, nas! A kiedy Bóg wzywa to wówczas musi wstrząsnąć naszym wnętrzem, zmusić nas do uznania naszej własnej potrzeby, abyśmy uciekli do Jezusa i wtedy to jest łaska.

Bóg pomógł Jakubowi, ponieść odpowiedzialność, gdy skonfrontował go z głodem panującym na ziemi i z jego własnym rozsądkiem.

2. Rozsądna argumentacja. Głód więc był tak wielki, że Jakub powiedział: „*Idźcie, zakupcie nam trochę żywności!* (1Mojżeszowa 43,2). Juda uczynił się rzecznikiem braci i przedstawił przekonującą argumentację,dlaczego to nie jest takie proste. Powiedział: „*Ten mężczyzna wyraźnie nam oświadczył: jeżeli brat wasz nie będzie z wami nie ujrzycie oblicza mego. Jeśli więc puścisz z nami brata naszego pojedziemy i zakupimy ci żywność. Ale jeśli nie puścisz nie pojedziemy*” (werset 3-5). Więc Juda powiedział: „*Ojcze myśleliśmy poważnie. To co mówiliśmy było szczerze kiedy targowaliśmy się z tym mężczyzną. Chcieliśmy wprowadzić nasze słowa w czyn i dotrzymać danego mu słowa. Ale ty nam nie pozwoliłeś!*” Do zakończenia konfliktu było jeszcze daleko. Pojednanie i prawda nie zawładnęły jeszcze ich sercami, i również Jakub też miał w tym swój udział. Nie mógł jeszcze puścić Benjamina lecz trzymał się go mocno. Bardziej jeszcze ufał własnemu ciału, niż żywemu Bogu. I złożył winę na swoich synów. Mówiąc: „*Czemu wyrządziliście mi taką przykrość, oznajmiając mężowi temu że macie jeszcze brata?*” (werset 6). Postawiliście mnie w takiej sytuacji! On chciał ukryć swoją winę w tej sprawie i pociągnąć do odpowiedzialności swoich synów. Jakub szukał wyjścia i wymówki nie biorąc na siebie odpowiedzialności. Oczywiście miał wiele powodów żeby podejrzewać synów ale zrobił to właśnie w tym momencie kiedy oni szczerze i prostolinijnie się zachowali. Opowiedzieli dokładnie, co stało się w Egipcie. Ryzykowali życiem, a teraz zostali jeszcze oskarżeni przez ojca. Jakubie możesz obwiniać innych, możesz zwlekać w złych dniach, ale w końcu musisz zmierzyć się z faktami. Juda powiedział wersecie 8 : „*Pozwól iść chłopcu temu ze mną, wyruszamy zaraz i pojedziemy aby zachować życie i nie umrzeć zarówno my jak i ty i dzieci nasze!*” Jeśli się nie stawi, dopadnie cię poczucie winy!

3. Potrzebny jest poręczyciel. A oto jak rozwiązać ten problem ,werset 9: „*Ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu, jeżeli nie przywiozę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni.*” Juda przedstawił się jako poręczyciel do dyspozycji. Poręczyciel to ktoś, kto staje w obronie drugiego człowieka i w razie potrzeby ponosi za niego karę. I tak jest również z naszą winą. Tkwimy w dylemacie: przygniata nas ciężar naszego grzechu i jego konsekwencje. Są tylko dwie możliwości: albo wina będzie złożona na Chrystusa, naszego poręczyciela, jeśli pokładamy w Nim naszą ufność jako naszym Zbawicielu - albo nadal ciąży na nas.

Ale Jezus uprzejmie zaprasza nas mówiąc: „*Pójdźcie do mnie wszyscy którzy jesteście s pracowani i obciążeni a ja wam dam ukojenie*” (Ewangelia Mateusza 11,28).

Mówi więc : „*Położcie na mnie wasze brzemiona a będziecie żyli*”. Amen.